Abradab Rahim Kleszcz, Apsik (e-cypher)

Joł, joł, joł
1 kwietnia 2020
sprawdź ten (e-cypher)
Abradab, Kleszcz, Rahim
Joł, joł,
a, a a, a

[Rahim:]
Apsik na ścieżkę szybciej niż blik
wbijam jak w sosnę dzik
słyszę tam hihihi, stary pryk
zrobię wam włam na chatę
bo znam trik
wiszę wam włam na chatę, bo znam trick
pomysłów nie na styk, mam ich w opór
kopią w łeb jak kikbox, od twych topów
ranking hip hopu jak zakopany topór
ze statystyk w mig na pół roku urlopu
by przeciągać się, gdzieś tam jak Haribo
a nie kręcić otoczeniem swym niczym bi-boy
iść w zgodzie z sumieniem, ku pozytywom
kichać na to co znaczenie ma dla ciebie jak vibor
kiedy Wiktor k, ładuje swe wici...
mam misje jak cyborg, na sesje robię piwot
tam gdzie panuje chaos, zaprowadzam rygor
ja to twój idol, a ty to mój kibol

Aha, Aha
Zostań w domu
Kleszcz
Aha, aha

[Kleszcz]
Jeden: bo najważniejsze są wiersze
Dwa: nie pamiętasz, patrz co po pierwsze
Trzy: Panowie, Panie to najważniejsze zdanie, miej wywalone, a, a będzie Ci dane
Do dupy nie wiem
Jednego mogę być pewien
Sam tak mam kiedy gram
Olewam ciebie i ciebie i ciebie i ciebie za głupie pytania
Bo pęka mi bania
Bo bania mi pęka
O czym piosenka?
Pyta Pan, Pani i nominowani do tego by z bani dostać w Łeb
W łeb
I nagle wszystko ucichło, bo moje ego na to kichło
Karabiny waszych ostrych słów
Nosi...
Co chcesz mów
Bez pozdrowień znów
Czekam na Twój ruch
Będę niczym duch

[Abradab]
Ej
Apsiu kicham na twą koronę ziomek
Mam tu ekpię
Chłopię rapem zarażonych
Wirus tak popularny jak przed latem...
A nie ogarnęli na niego szczepionek
Oczy mam zamglone dobrym